**Protokół z posiedzenia Komisji Porządku Publicznego, Ochrony Środowiska**

**i Spraw Komunalnych Rady Gminy Suchy Las**

**z dnia 12.05.2021 roku.**

Porządek posiedzenia:

1. Otwarcie posiedzenia.
2. Powitanie przybyłych na posiedzenie Komisji.
3. Stwierdzenie ważności posiedzenia Komisji.
4. Zatwierdzenie porządku obrad.
5. Funkcjonowanie Zakładu Gospodarki Komunalnej w gminie Suchy Las.
6. Ochrona zwierząt na terenie gminy.
7. Sprawy bieżące.
8. Wolne głosy i wnioski.
9. Zakończenie posiedzenia.

Ad. 1 – 4.

Przewodniczący M. Bajer otworzył posiedzenie Komisji, powitał członków Komisji i gości oraz stwierdził prawomocność posiedzenia na podstawie zaobserwowanej obecności na posiedzeniu zdalnym. Porządek został przyjęty jednogłośnie.

# Ad. 5

**Przewodniczący M. Bajer** - zacznijmy od tego jak funkcjonuje Zakład Gospodarki Komunalnej W ostatnich tygodniach czy miesiącach a później prawdopodobnie wszyscy radni będą zadawać pytania

**Prezes ZGK J. Świerkowski** - zakład funkcjonuje na bieżąco również z problemami pandemicznymi. W zeszłym roku mieliśmy podział na dwie niezależne grupy nie kontaktujące się ze sobą. Pisemnie poinformowałem wójta jak zakład został podzielony celem zabezpieczenia mieszkańców w niezakłócony odbiór odpadów. Wiemy, że inne rzeczy mogły poczekać, natomiast odbiór odpadów w tym czasie musiał się odbyć. Wszystko odbywa się zgodnie z harmonogramem. Są niewielkie poślizgi ze względu na braki kadrowe, ale pracownicy już wtrącają po izolacji lub kwarantannie. Jutro zaczynamy koszenie poboczy. Najcięższa praca, czyli zbieranie piasku po zimie, około 200 ton jest już wywiezione  do utylizacji.  Mamy jeszcze trochę do pobierania w Złotnikach  i praktycznie będziemy mieć to na bieżąco. Oczywiście robimy modernizację na tyle, na ile nas stać. Musimy dostosować PSZOK do zaleceń ustawowych. W tej chwili przygotowujemy się do postawienia zadaszenia wiaty na odpady na PSZOK bo takie są wymogi. Przymierzamy się jeszcze do jednej inwestycji, czyli do postawienia dużej wiaty tam, w której tej chwili gdzie są gromadzone odpady bio. W zeszłym roku musieliśmy postawić zbiornik na wodę i taki też postawiliśmy koszt około 200 tys. zł. To są te najistotniejsze rzeczy, które zrobiliśmy, wykonujemy lub będziemy robić. Są ciągłe zmiany przepisów, które niestety z naszej strony będą powodowały wydatki Inwestycyjne i modernizacyjne. Musimy to poczynić, żeby nam nie zabrano decyzji.

**Radna J. Radzięda** - Panie prezesie, czy są jakieś normy które mówią o tym ile musicie wysypywać soli i piasku na ulice?

**Prezes ZGK J. Świerkowski** - nie są tylko normy ograniczające zużycie soli na 1m2 przy jednym posypywaniu.  Jest rozporządzenie, które to reguluje, natomiast norm nie ma. Mamy regulamin i tam są standardy mówiące o tym, jak ma wyglądać posypywanie i odśnieżanie w okresie zimowym. Po wystąpieniu zjawiska mamy opisane na jakich kategoriach dróg jaki jest standard utrzymania i wtedy według tego postępujemy.

**Radna J. Radzięda** - czy jest możliwość innego wyregulowania tego mechanizmu sypiącego? Posłużę się przykładem ulicy Wschodniej. Piasek i sól lądują nie tylko na ulicy i w pasie drogowym, ale również na ogrodach. Czy można wyregulować posypiarki w ten sposób, żeby poza ulicą piasek i sól się nie znajdowały?

**Prezes ZGK J. Świerkowski** - generalnie oczywiście jest możliwość regulacji szerokości rozsypywania. Mieszkańcy do nas również się zwracają, że piasek czy sól jest na samochodach i może porysować natomiast trzeba powiedzieć sobie jedno, że minimalna szerokość posypywania to 2,5 m.  Mechanicznie tę szerokość możemy zwiększyć do 8 m. To co Pani mówi o poboczach, to też idealnie się nie da. Wierzę, że może się zdarzyć że gdzieś dalej wylatuje.

**Radna J. Radzięda** - pobocze to pół biedy, natomiast w tym roku mieliśmy podsypane aż pod drzwi wejściowe i pod garaż. Musiało być dość szeroko sypane na ulicy Wschodniej. To, że na poboczu w pasie drogowym zostało coś posadzone to jest inny temat, natomiast posypany trawnik na działce jest dość irytujący.

**Prezes ZGK J. Świerkowski** - ja rozumiem. Szkoda Pani radna, że rozmawiamy o tym dzisiaj, a nie w dniu kiedy Pani to zauważyła.

**Radna J. Radzięda** - to chyba nawet było zgłoszone, natomiast zastanawiam się na kolejne lata czy nie warto byłoby pomyśleć o tym.

**Prezes ZGK J. Świerkowski** - ok, natomiast takie rzeczy proszę zgłaszać na bieżąco. Reagujemy od razu.  Oczywiście wezmę to pod uwagę to o czym Pani mówi.

**Radna J. Radzięda** - tak faktycznie reagujecie. To się zdarzyło tylko raz. Potem już nie było tak daleko podsypane.

**Radna A. Ankiewicz** - przewodniczący przekazał informację, że ma problemy z łączem prosi swoją zastępczynię  o przejęcie prowadzenia obrad komisji.

**Radny R. Banaszak** - wiemy Panie prezesie, że na chwilę obecną były poczynione rozmowy dotyczące paragrafu na temat odbierania śmieci z boksów przy posesyjnych. Nam chodzi tylko o jedno.  Zgadzamy się co do zapisu pod kątem, że śmieci mają być przygotowane. Boli nas natomiast to,  że odpowiedzialność za kilka przypadków, które zostały stwierdzone w boksach ,jakie to Pan dobrze wie bo zostało to również w gazetach opisane, ponoszą wszyscy mieszkańcy gminy. Dotyczy praktycznie to wszystkich jednolicie, którzy mają boksy. Chodzi nam o to, żebyśmy mieli zapis, żeby powrócić do tego zapisu, że będziecie z boksów odbierać w dalszym ciągu. Natomiast jeżeli będą jakieś najmniejsze nieprawidłowości  dotyczące tego, żeby nie odbierać,  zrobić zdjęcie, udokumentować i ukarać tego, który się tego dopuścił.

**Prezes ZGK J. Świerkowski** - na pewno gro mieszkańców czytało moje artykuły dotyczące dostępności.  Wystawienie jest najbardziej dostępne. Zdjęcia, które ukazały się w prasie to jest tylko część tych nieprawidłowości o których Pan wspomina. Zgadzam się z Panem z tym, że spora część tych boksów właściwą wielkość nie ma tam ustawionych niepotrzebnych gratów. Zgadzam się z Panem, że ci mieszkańcy zostali “ukarani”. Jeśli radni znajdą formułę modelu jak mają wyglądać jak mają być przygotowane te odpady do odbioru. Rozmowy z panem wójtem odbywały się na posiedzeniach kierownictwa  i ustaliliśmy, że do momentu aż zajmie się tym rada, że owszem będziemy zabierać ale pod jednym warunkiem - nie będziemy przestawiać czterech lub pięciu pojemników po to, żeby wyciągnąć ten który jest na końcu. Mam nawet zdjęcia z wczoraj które zaraz pokażę. Nam nigdy nie było trudno zabrać, natomiast to co zaczęło się dziać w ostatnich dwóch, trzech latach - z nas robiono “murzynów do sprzątania”. Ja rozumiem, że mieszkańca interesuje to, że śmieci mają być odebrane i koniec.  Zgadza się, natomiast one muszą być przygotowane w odpowiedni sposób. Pojemnik powinien znajdować się na brzegu. Dokumentujemy te miejsca, gdzie pojemniki nie są przygotowane. Jeżeli jesteście Państwo skłonni zmienić to, to nie ma problemu, natomiast nie będziemy przestawiać, ściągać, wkładać z powrotem worków, czy innych pojemników.  Żebyście Państwo w tym regulaminie gminnym to doprecyzowania i mieszkańców poinformowali W jakich przypadkach nam wolno nie zabrać z jakiegoś powodu.  My to już realizujemy chyba drugi miesiąc. Warunek jeden: furtka bezpośrednio przy drodze publicznej i żeby te pojemniki były przygotowane. Pytam się tylko dlaczego my mamy znowu udowadniać i kłócić się z mieszkańcami, czy ten pojemnik był z przodu czy był z tyłu? Podyskutujmy w jakich przypadkach i jak to Państwo zapiszecie w regulaminie, żeby była jasność dla nas i dla mieszkańców. Nam nigdy nie było trudno bo dwadzieścia parę lat funkcjonujemy. Robi się tylko problem, bo ustawa wprowadziła obowiązek i wszyscy muszą mieć minimum 2 pojemniki. W niektórych przypadkach tych pojemników jest więcej. Przedstawię Państwu kilka zdjęć z ostatnich dni, tygodni, a potem podyskutujmy o tej dostępności i jej przygotowaniu.

**Radny R. Banaszak** - czy ze strony Pana prezesa i ze strony Pana Mikołaja możemy ewentualnie liczyć na pomoc przy sformułowaniu tego nowego zapisu do regulaminu? Wiem że to jest ciężki zapis Ale sami sobie z tym nie poradzimy bez waszej pomocy.

**Prezes ZGK J. Świerkowski** - ja liczę na to, że jakieś propozycje ze strony rady będą i będziemy je konsultować i weryfikować, żeby było to zapisane jak najjaśniej dla jednych i dla drugich.  Mieszkaniec musi dokładnie wiedzieć w jakich przypadkach będą zabrane śmieci, a w jakich nie i musi to być skrupulatnie zrobione, zapisane. Panie Radku, jak najbardziej jesteśmy otwarci na to, żeby ten problem jak najlepiej rozwiązać i dla mieszkańców i dla nas. Chciałbym podkreślić, że nie będziemy tolerowali próby wrabiania nas przez niektórych mieszkańców w to, co czasami ma miejsce.

**Przewodniczący M. Bajer** - to jak to powinno być sformułowane?

**Radna J. Radzięda** - chwileczkę Marianie. Przesyłałam Państwu zapisy z regulaminu z innego miasta.

**Mieszkaniec P. Piechocki** - ja rozmawiałem na ten temat i byłem jedną z osób która zgłaszała ten temat. Przez 15 lat śmieci były odbierane regularnie i nie było problemów. Mamy bezpośredni dostęp. Jest furtka i kosz wyjeżdża. Zdarzyło się akurat także przy covidzie, że nikt tych śmieci nie odebrał. To był bardzo duży problem dla nas bo ostatnią rzeczą o której myśleliśmy, to czy ktoś nam śmieci odbierze i czy wykonać telefon do ZGK. Ja jestem zdania, że należy przywrócić normalność w gminie. Normalność jest zdefiniowana w ten sposób, że jeżeli mieszkaniec ma bezpośredni nie utrudniony dostęp do śmietnika i ten kubeł bez problemu można wyciągnąć, wyrzuć zawartość i z powrotem go wstawić. Już pomijam, że przez 15 lat wstawiali jedną albo w drugą stroną. Z tym mieszkańcy już sobie poradzą. To, żeby nie równać poziomu w dół i żeby nie karać mieszkańców tym, że mamy teraz myśleć i pamiętać. Nie ważne, że jedziemy na urlop i stawiamy tydzień przed,  albo siedzimy na lotnisku, albo jesteśmy chorzy siedzimy w domu i musimy myśleć o śmieciach. One powinny być dla nas przezroczyste, bo każdy z nas ma 1000 innych rzeczy na głowie i powinien jedynie zapewnić bezpośredni dostęp. Nie powinno być tam jakiegokolwiek bałaganu. Pan prezes mówi tutaj w jaki sposób napisać regulamin.  Tak jest to kwestia sformułowania. Należy ustalić co jest normalne, a co normalne nie jest. W związku z powyższym wierzę, bo miałem z panem prezesem parę kontaktów i ma Pan i doświadczenie i wiedzę i umiejętności, żeby sobie z tym poradzić. Szedłem z żoną ulicą Jarzębinową i chciałem zrobić zdjęcie jak wystawione są kubły dzień przed wywozem śmieci. Wygląda to fatalnie i kiepsko. Wracały osoby z placu zabaw i dziecko jadące chodnikiem musiało co chwilę omijać te kubły i uważać bo zaraz mogło wpaść na ulicę. Dla nas śmieci powinny być transparentne i jedyne co powinien mieszkaniec zrobić, to to, co wpisano między innymi w Luboniu.

**Prezes ZGK J. Świerkowski** – ta ulica o której Pan wspomina byłaby lepiej przejezdna, gdyby w połowie tam samochody na chodnikach nie stały. Owszem, ja Pana argumenty przyjmuję i proszę przyjąć nasze argumenty. Tam gdzie Państwo mieszkacie, to w połowie auta mieszkańców stoją na chodniku. Niech stoją na jezdni, a nie tam, gdzie poruszają się piesi. Też mieszkańcy mogą na to zwracać uwagę i nam mogą troszeczkę pomóc.

**Mieszkaniec P. Piechocki** – myślę, że nie moją kwestią jest zwracanie uwagi mieszkańcom. Cały czas podtrzymuję o definicję normalności. Szczerze powiedziawszy, to następnym krokiem jest to, żeby każdy mieszkaniec stał z kubłem między 7.00, a 11.00 i go zapakował, gdy będzie przejeżdżała śmieciarka. Uważam, że powinniśmy wrócić do normalności. Normalne dla mnie jest to, że jest bezpośredni dostęp z ulicy, ładnie można wziąć kubły i po sprawie.

**Prezes ZGK J. Świerkowski** – ja tego nie neguję.

**Radny Z. Hącia** – czy można częściej zbierać te śmieci wielkogabarytowe? Raz w roku, to trochę za mało. Nie każdy dysponuje odpowiednim samochodem, żeby w dowolnym momencie wywieźć na PSZOK.

**Prezes ZGK J. Świerkowski** – umowę ze spółką podpisuje wójt. Oczywiście, moglibyśmy to robić prawie co miesiąc. Powiem jaka to jest kwota i o ile ta odpłatność wrośnie. Po to jest PSZOK, żeby można to było przywieźć. W zeszłym toku przywieziono ponad 1400 ton odpadów również tych wielkogabarytowych. W tej ofercie, którą teraz mamy w przyjętym regulaminie – na bazie harmonogramu jest wyliczony koszt. Rozumiem, że nie każdy ma możliwość przywiezienia. PSZOK jest czynny 6 dni w tygodniu i są kolejki chętnych przywożących odpady. Prowadzimy też usługę, nie za darmo, odbioru np. tapczanów, tyle ile wejdzie na jeden dostawczak. Możemy zwiększyć częstotliwość, ale to wszystko związane jest z kosztami.

**Radny Z. Hącia** – jeżeli chodzi o realizacje harmonogramu, to można powiedzieć, że jest to realizowane bardzo dobrze.

**Radny W. Majewski** – chciałbym zaproponować zakończenie jednego tematu i rozpoczęcie kolejnego. Zakończmy temat regulaminu. Żebyśmy mieli świadomość: ZGK jest dla mieszkańców, a nie mieszkańcy dla ZGK.

**Prezes** **ZGK J. Świerkowski** – takich bzdur jeszcze nie słyszałem. Zawsze byliśmy dla mieszkańców.

**Radny W. Majewski** – wypowiem się raz w kwestii wywozu śmieci z posesji z pojemników, które są w boksach. Już pani Joanna zaproponowała rozwiązanie, które jest w Luboniu. Prosta rzecz. Kwestia udokumentowania, zostawienia wiadomości właścicielowi, że ma zgłosić dodatkowy odbiór odpłatnie. Jedno zdanie kończy temat i więcej nie dyskutujemy. Kosztem paru osób nie będziemy karać pozostałych mieszkańców.

**Radna J. Radzięda** – ok 2 miesięcy temu przesłałam Państwu propozycję, co można wpisać do regulaminu razem z informacją do pana Orczewskiego, że czekamy na to, żeby przygotował nam materiały na komisję. Ja rozumiem, że go dzisiaj nie ma, ale miał 1,5 miesiąca na to, żeby te materiały przygotować na stosowną komisję - wersję lubońską z wersją urzędu gminy. Panie wójcie, Pan nadzoruje referat ochrony środowiska. Jakie ruchy poczynił referat w tym temacie i co nam Pan dzisiaj zaproponuje bo rozumiem, że propozycja urzędu jakaś się dzisiaj pojawi.

**Z-ca wójta M. Buliński** - propozycja urzędu się dzisiaj nie pojawi, bo dzisiaj spotkaliście się Państwo z prezesem ZGK, żeby sobie pewną dyskusję na roboczo przeprowadzić i być może jakieś propozycje przygotować. Wójt mówił ostatnio na sesji i pan prezes to dzisiaj potwierdził, że odbyło się ostatnio spotkanie na którym zwróciliśmy uwagę, że ZGK ma odbierać pojemniki z tych ogródków, na których one są przygotowane do odbioru. Jest to wewnętrzne ustalenie. Oczywiści zmiana regulaminu wymaga zastanowienia się poważniejszego, ponieważ regulamin trafia do nadzoru wojewody. Wojewoda będzie odnosił się nie tylko do zapisów, które zmienialiśmy tylko też do innych zapisów. Po to ta dzisiejsza narada, żeby wysłuchać propozycji od Państwa i od mieszkańców i dopiero ten zapis wypracować. Nie było takiego oczekiwania, żeby dzisiaj taki zapis był przedstawiony na komisji. Wręcz Pani radna sama mówiła, że spróbuje ten zapis sformułować z tego, co pamiętam na podstawie zapisu lubońskiego.

**Radna J. Radzięda** – mówiłam o próbie sformułowania zarządzenia w sprawie zespołu zwierzęcego. 1,5 miesiąca temu przesłałam zapis z Lubonia, który pan Orczewski miał przygotować pod nasz zapis gminny.

**Prezes ZGK J. Świerkowski** – szkoda Pani Joasiu, że nam Pani tego nie przesłała, żebyśmy mieli okazję się z tym zapoznać.

**Radna J. Radzięda** – panie Prezesie zakładam, że referat ochrony środowiska robi cokolwiek i jeżeli dostaje materiały od rady, to przesyła do wszystkich osób zainteresowanych. Przynajmniej w innych urzędach tak to funkcjonuje.

**Z-ca wójta M. Buliński** – takie stwierdzenie, że referat robi cokolwiek jest bardzo krzywdzące. Proponuję zrobić sobie analizę czym zajmuje się referat ochrony środowiska i ile mają w tej chwili pracy. Sugerowanie, że nie maja co robić jest bardzo krzywdzące.

**Radna J. Radzięda –** to, że mają wypisany stos zadań na stronie nie znaczy, że je realizują.

**Kierownik ds. gospodarki odpadami w ZGK M. Świerkowski** – te zapisy do nas nie dotarły, ale z tego co zrozumiałem, jest tam zapis, że wszystkie odpady mogą być odbierane z boksów? Powiem szczerze, co do worków do selektywnej zbiorki, to uwagi trafiają do mnie, bo tam jest mój mail na ostrzeżeniu. Jest to tak dobrze wypracowane, że nie pamiętam, żeby w tym, czy zeszłym roku ktokolwiek zgłaszał problemy z wystawianiem. Myślę, że 99,9% zabudowy te worki są super wystawiane. Proponowałbym tego tematu nie ruszać. I tak zawsze w naszym regulaminie był zapis i tak jest od lat, że worki muszą być wystawione przed posesję i twierdzę, że działa to super i nie ma z tym najmniejszego problemu. Mieszkańcy nie zgłaszają uwag. Sugerowałbym nie tworzyć nowego problemu.

**Radna J. Pągowska** – czekałam cierpliwie, żeby członkowie komisji się wypowiedzieli. Chciałabym nawiązać do wypowiedzi Pana Mikołaja. Skoro mieszkańcy pamiętają o tym i potrafią zapisać sobie w kalendarzu, czy telefonie przypomnienie o tym, żeby wystawić śmieci segregowane, to ja w ogóle nie widzę problemu, żeby taką samą informację wpisać dotyczącą kosza od śmieci zielonych, czy też zmieszanych. Rozmawiając z Asią Radziędą, że będzie rozmowa na temat regulaminu zasięgnęłam opinii moich najbliższych sąsiadów. Większość z tych ludzi w ogóle nie widzi problemu. Też zastanawiam się jako komisja budżetowa, czy nie spowodujemy takiej sytuacji: chcemy płacić najmniej za śmieci ile się da, wiemy doskonale jak gospodarka śmieciami w Polsce wygląda, że wszystko drożeje. Musimy starać się pomagać naszej spółce. Oczywiście zgadzam się z tym, co powiedział pan Majewski, że ZGK jest dla mieszkańców, ale to działa w obie strony Panie Włodzimierzu. Mieszkańcy również są dla spółki. Jeżeli chcemy ograniczać koszty za wywóz śmieci, to musimy nauczyć się gdzieś współpracować. Jeden z sąsiadów zapytał, czy my niedługo będziemy za mieszkańców zmywać naczynia, bo oni nie potrafią się zorganizować, żeby to zrobić? Do końca nie rozumiem z czego wynika problem. Mieszkam w gminie 9 lat, przez 9 lat zawsze te kosze wyciągam. Zdążyło mi się raz, że zapomniałam. Nie możemy starać się o to, żeby nasze spółki robiły za mieszkańców absolutnie wszystko. Czy my nawet nie jesteśmy w stanie „ogarnąć” wystawienie kontenera ze śmieciami na zewnątrz?

**Mieszkaniec P. Piechocki** – nie mówimy o odpadach zielonych i o surowcach wtórnych. Nie jest żadną statystyką to, że się porozmawiało z kilkoma mieszkańcami. Może to nie sprawia Pani żadnego problemu, ale ja uważam, że to powinno być przeźroczyste.

**Radny R. Rozwadowski** – zgadzam się absolutnie z wypowiedzią radnej Pągowskiej. Rozmawiamy o mieszańcach domków jednorodzinnych. Ja mieszkam na osiedlu i to, co się dzieje teraz na osiedlach ze śmieciami, to jest tragedia. Bardzo dużo ludzi wynajmuje. Jeżdżę na PSZOK bardzo często. Tam jest taka fajna ekipa. Społeczeństwo zrobiło się bardzo roszczeniowe. My patrzymy lokalnie, spółka myśli globalnie. Spójrzmy z perspektywy spółki. Oni mają więcej takich nas, a nie my tylko siebie. Uważam, że oni bardzo dobrze funkcjonują i też nie rozumiem tego problemu, który jest tu poruszany. Spółka działa rewelacyjnie i jak ktoś coś potrzebuje, to może zadzwonić. Kiedy przyjeżdżam, jest fajna ekipa i pomaga w zabraniu tych odpadów. Jeżeli ktoś ma problem ze śmieciami, to niech przyjedzie na os. Poziomkowe i zobaczy. To jest tragedia. Ludzie uważają, że im się należy jak „psu kiełbasa”, że ktoś przyjedzie i za nich wyniesie śmieci.

**Radny Z. Hącia** – mówiąc o wielkogabarytowych miałem na myśli to, żeby one gdzieś nie zalegały. Jeżeli chodzi o odbiór normalnych śmieci, to życzę wszystkim, żeby wszędzie tak było jak w naszej gminie. Obecny sposób odbierania jest optymalny i nie wiele można poprawić, ewentualnie pogorszyć.

**Radna J. Radzięda** – jeżeli przez całe lata spółka mogła odbierać z altanek, bo mówimy tutaj o tych altankach śmietnikowych do których jest dostęp i pracownicy nie muszą wchodzić na posesję. Jeżeli przez tyle lat było to możliwe, są gminy, które mają w swoich regulaminach zapis i można weryfikować i karać mieszkańców, którzy mają bałagan w swoich altankach, to nie ma powodu, żeby karać wszystkich innych dookoła. Na os. Grzybowym Jest straszny problem z wystawianiem tych kubłów i z tym, że one nie są wstawiane z powrotem. Często stoją one cały dzień, aż mieszkańcy nie wrócą. Podobny problem jest na ulicach, gdzie jest większy ruch np. Leśna. Tam, gdzie są małe ulice i ten kubeł nikomu nie przeszkadza, to ok. Natomiast są takie miejsca, gdzie to jest problematyczne. Czy dla spółki jest to taka ogromna oszczędność czasu wyjęcie śmietnika, który jest postawiony prawidłowo w altance i wstawienia go z powrotem?

**Prezes ZGK J. Świerkowski** – Pani Joanno, nam nigdy nie było trudno. 23 lata funkcjonujemy. Na Grzybowym nie jest tak do końca. Tam w większości te altanki są za małe i potem ustawia się worki piętrowo. To były inne czasy i inne przepisy, kiedy osiedle się budowało. Pani Joanno, jeżeli tylko będzie pierwszym pojemnikiem ten, który właśnie ma być zabrany, to nie ma problemu. Gorzej jak są 4 lub trzy pod rząd i ten właściwy jest na końcu. Chodzi o to, żeby to doprecyzować. Trzeba mieć tego świadomość, a my chcemy być ewentualnie wówczas usprawiedliwieni. My się tego nie obawiamy. Dziękuję panu Robertowi i panu Zbyszkowi za opinie. Faktycznie, w tej firmie jeszcze się nie zdarzyło, żeby było opóźnienie. Jeśli chodzi osiedla, to jeżeli będziecie zmieniać regulamin, proszę o obowiązek oznaczenia przez zarządców wspólnot mieszkaniowych konkretnych altanek.

**Radna J. Pągowska** – chciałabym jeszcze odpowiedzieć Panu mieszkańcowi, który jest na komisji. Wie Pan co? Zastanawiam się, co to znaczy: powrót do normalności. Jeżeli będzie nam przybywać mieszkańców, co pokazuje wzrost ilości śmieci, to można policzyć ile zajmie pracownikowi wystawienie kosza, opróżnienie i odstawienie. Załóżmy, że połowa deklarowanych oczekuje tego od spółki. Może się okazać, że spółkę będzie to kosztowało o tyle więcej, że trzeba będzie kupić nowy samochód i zatrudnić kolejnych pracowników do obsługi. Podziwiam otwartość prezesa na to wyciąganie i wstawianie koszy ze śmieciami. Według mnie napływ mieszkańców i ilość nowo podpisanych umów będzie powodowała dodatkowe inwestycje dla spółki. Jeżeli Pan mieszkaniec może wystawić segregowane śmieci, to na prawdę nie zrozumiem dlaczego nie może wystawić kosza ze śmieciami zmieszanymi.

**Mieszkaniec P. Piechocki** – już odpowiadam. Przez wiele lat odbieranie z altanek nie było problemem. Jeżeli wzywamy jakąkolwiek usługę i np. ktoś przychodzi do nas do przeglądu pieca, to my mu nie zdejmujemy przedniej obudowy, żeby jemu było szybciej. Oddając auto do naprawy nie zdejmuje Pani maski i nie wymontowuje kilku elementów. Jak chodzimy po ulicach, to widzimy, że te dostępy nie są aż tak bardzo utrudnione. W dzisiejszych czasach jest tak bardzo wiele sytuacji wyjazdowych, urlopowych, czy nawet zapomnienie. Śmieci zmieszane nie mogą długo stać. Podtrzymuję nadal swoją sugestię.

**Radna J. Pągowska** – bardzo cenimy takie sugestie. Też wyjeżdżam na urlopy i dookoła mam sąsiadów na których mogę liczyć, a oni mogą liczyć na mnie. Nie sprowadzajmy tego do problemów urastających nie wiem do jakiej rangi. Przegląd pieca jest raz na rok, a śmieci zmieszane odbierane są dwa razy w miesiącu.

**Mieszkaniec P. Piechocki** – dla wielu mieszkańców nie jest problemem płacenie ciut więcej za śmieci w zamian za to, żeby ta usługa była transparentna.

**Radny R. Banaszak** – o jakim procencie w skali mówimy jeśli chodzi o boksy? Ile procent ich mamy?

**Prezes ZGK J. Świerkowski** – szacujemy, że przy tych domkach jednorodzinnych obsługujemy ok 7 tys. nieruchomości, w tym tych o których dyskutujemy jest ok 1 tys. sztuk w skali gminy.

**Radny R. Banaszak** – czy to generuje dodatkowe koszty w stosunku do tych tysiąca ogródków jeżeli chodzi o wyciągnięcie kontenera?

**Prezes ZGK J. Świerkowski** – nie generuje pod warunkiem, że ten pojemnik jest przy tej furtce, bo to jest czas.

**Radny R. Banaszak** – czyli delikatnie mówiąc, jeżeli ktoś nie wystawi pojemnika z ogródka, to dla was jest to korzyść, bo on musi się po raz drugi zgłosić i zapłacić za ten wywóz. Mylę się, czy nie?

**Prezes ZGK J. Świerkowski** – na to nie jesteśmy nastawieni, ale jeżeli chce mieć opróżnione, to musi zapłacić.

**Kierownik ds. gospodarki odpadami w ZGK M. Świerkowski** – znaczna większość wystawia pojemniki przed posesję i proszę to wziąć pod uwagę. Czy to jest taki tragiczny problem? Oczywiście trzeba wziąć pod uwagę, że należy jasno określić w regulaminie sprawę dostępu do samego pojemnika i myślę, że da się tę sprawę jak najbardziej załatwić.

**Radna J. Radzięda** – myślę, że nie ma co tego analizować w stosunku do 7 tys. tylko do tego tysiąca, który ma swoje ogródki. Do tej pory nie musieli wystawiać, teraz muszą i robi się problem kilkuprocentowy. Cieszę się, że spółka jest otwarta na to, żebyśmy te zmiany wprowadzili wspólnie wypracowane do regulaminu i do tego do czego przyzwyczailiście mieszkańców przez te wszystkie lata.

**Radna R. Rozwadowski** – bardzo współczuję mieszkańcowi w związku z sytuacją, która go spotkała i mam nadzieję, że wszystko jest już w porządku. Uważam, że poza regulacją zasad przy ogródkach należy też doprecyzować regulamin na osiedlach. Na osiedlach jest duży problem, bo trudno stwierdzić kto nie przestrzega zasad segregacji. Należy doprecyzować system kar.

**Prezes ZGK J. Świerkowski** – mam nadzieję, że pan wójt słyszał o systemie kar.

**Z-ca wójta M. Buliński** – system kar jest przyjęty w regulaminie. Jest to 4-krotność opłaty podstawowej. Problem jest w tym jak tę karę nakładać. W zabudowie wielorodzinnej jest teoretycznie odpowiedzialność zbiorowa. Z jednego pojemnika może korzystać 100 rodzin, zanieczyszcza 1 rodzina, ale płacą wszyscy. I tu zaczyna się problem społeczny. Pomocne może być oznakowanie tych ogródków pod konkretną wspólnotę i ich pozamykanie. Wtedy mieszkańcy wzajemnie będą jakoś za siebie odpowiedzialni. Wiemy, że na osiedlu Poziomkowym jest kolejny zrzut wielkogabarytów pod murem. Będą one tam przez miesiąc leżeć też ze względów edukacyjnych. Nie będziemy sprzątać po każdym zrzuceniu w dowolnym terminie. To nie wychowuje mieszkańców. Dobraliśmy nawet mail, że co to za bogata gmina, a śmieci leżą. One przez miesiąc tam poleżą.

**Przewodniczący M. Bajer** – zmierzałbym do konkluzji. Proponowałbym, żeby pan prezes i wiceprezes z panem Orczewskim zredagowali taką propozycję do regulaminu.

**Radna A. Ankiewicz** – też nie można się kierować tym tysiącem nieruchomości, które mają niby problemy z tym wystawianiem. Mieszkam w tej gminie prawie 30 lat i nie pamiętam, żebym miała kiedykolwiek jakikolwiek problem z wystawieniem kosza i pamiętaniem. Mieszkaniec oprócz przyjemności ma również obowiązki. Jednym z takich obowiązków jest wystawienie. Myślę, że to jest ostatni głos w tej sprawie, bo prawie wszyscy powiedzieliśmy to samo: określenie w regulaminie tego o czym mówił pan prezes, że pierwszy kontener w dniu wystawienia musi być tym, który jest odbierany. Inaczej nie będzie odebrany i koniec kropka. Prośba do pana wójta o wystosowanie do wspólnot osiedla Poziomkowego pisma z wnioskiem o oznakowanie wiat. Nie ma się co obawiać odpowiedzialności zbiorowej. Raz nałożona opłata wyższa nauczy wszystkich. Zastosowano to na osiedlu Jagodowym, gdzie świadomość Jagodowego gdzie jest bardzo dobry zarządca budynku i na wiatach jest wprost napisane, że jeżeli nie chcą płacić więcej, to musza segregować. Widzę, że pan Mikołaj kiwa głową na tak. Na Jagodowym jest porządek. Mam doświadczenie we wspólnotach w Poznaniu bo też zarządzam i musze powiedzieć, że to zdaje egzamin. Zastosowana kara przywraca porządek.

**Przewodniczący M. Bajer** – proponowałbym, żeby wraz z panem Orczewskim wprowadzić prosty zapis do regulaminu i koniec.

**Prezes ZGK J. Świerkowski** – nie wiem jak to precyzować, żeby mieszkaniec to zrozumiał. Jeśli odbieramy z boksów, to jak to doprecyzować? Jak to technicznie będzie wyglądało?

**Przewodniczący M. Bajer** – ustawienie w odpowiedniej kolejności w boksie.

**Radny R. Banaszak** – popieram stanowisko pani Ankiewicz. Z niecierpliwością czekam na koniec roku, żeby zadać pytanie ile referat ochrony środowiska wystawił decyzji pod kątem kary za niesegregowanie śmieci. I proszę mi nie mówić , że dbamy o mieszkańca, żeby nie płacił kary, bo o to właśnie chodzi. Mieszkaniec jest przeświadczony, że może robić w blokowiskach co chce, a i tak kary żadnej nie będzie ponosił. Jeżeli jakakolwiek wspólnota zapłaci jeden raz za jeden miesiąc 4-krotność wysokości stawki, to ta wspólnota jest w stanie zrobić bardzo dużo, żeby po raz drugi tego nie zapłacić. Skoro pojedynczy mieszkaniec ma obowiązek segregacji, to wspólnoty również.

**Radny W. Majewski** – jestem zdziwiony w sprawie wspólnot mieszkaniowych. Jeśli chodzi o to, to dla mnie rozwiązaniem jest prosty zapis. Jeśli boks nie jest oznaczony, to nie bierzemy z stamtąd śmieci, bo nie wiemy od kogo pochodzą. Myślę, że radni są wybrani przez mieszkańców. Najbliższych mieszkańców też można reprezentować, ale nie koniecznie. Proszę wyjść na ul. Muchomorową w czasie zbiorki odpadów zmieszanych. To jest slalom gigant. Nie było tego do tej pory. Od kiedy jest obowiązek wystawiania na zewnątrz jest slalom gigant. Nie oszukujmy się. Pracownicy mój kosz stawiają przy krawężniku i ok, ale u sąsiadów gdzie jest wąski chodnik nie jest to ozdobą, nie zdobi chodnika. Widziałem jak przechodząca młodzież kopnęła kosz bo im przeszkadzał. Mieszkańcy za to płacą, a jeśli płacą, to wymagają. Te boksy o których mówił pan prezes można małym kosztem rozbudować tylko, że to zabierze komuś 1m2 ogródeczka. Nie jest to problem Panie prezesie. Życzę wszystkim, z którymi rozmawiam o segregacji, żeby mieli taka obsługę jaką my mamy w gminie Suchy Las. Podsumowując: prosty zapis odnośnie boksów i prosty zapis dotyczący wspólnot i po sprawie. Postawiliście tablice o niewyrzucaniu śmieci do lasu przy os. Grzybowym. O 95% spadło wyrzucanie tych śmieci. Od ponad godziny dyskutujemy nad dwoma prostymi zapisami. Czy ktoś się zobliguje i przygotuje taki zapis? Pani Joanno jak Pani zauważyła, to na niektóre referaty nie można liczyć. Jeśli ktoś to przygotuje, to wystarczy króciutka korespondencja mailowa między radnymi, propozycja do wójta, do prezesa Świerkowskiego. Szkoda czasu na opowiadanie różnych historii. I proszę patrzeć pod kątem mieszkańców, a nie – przepraszam Panie prezesie – pod kątem spółki. Spółka da sobie radę. Tyle lat daje sobie radę. Dostosuje się i zrobi to na najwyższym poziomie jaki znamy.

**Radna J. Radzieda** – panie prezesie, mam propozycję. Jeszcze w tym tygodniu bym do Pana przyjechała, żebyśmy wypracowali wersję satysfakcjonującą spółkę na podstawie regulaminu lubońskiego i przedstawili ją urzędowi i radzie. Zadzwonię i się umówimy. Zobowiązuję się, że ustalę wersje z panem prezesem.

**Mieszkaniec P. Piechocki** – chciałbym zaproponować zapis: jeśli pracownik ZGK po otwarciu furtki do boksu ma bezpośredni dostęp do pojemnika na śmieci, to wydaje mi się, że to jest wystarczające.

**Prezes ZGK J. Świerkowski** - bezpośredni dostęp, a jak będzie czwarty, albo trzeci pojemnik do zabrania?

**Mieszkaniec P. Piechocki** – jeśli mogę wziąć to tak, ale jeżeli jest któryś w kolejności, to nie ma bezpośredniego dostępu.

**Prezes ZGK J. Świerkowski** – jak to będzie doprecyzowane, to nie widzę przeszkód.

**Radna J. Radzięda** – będziemy nad tym dyskutować panie prezesie

**Przewodniczący M. Bajer** – bardzo chciałbym uczestniczyć w tym spotkaniu. Wtedy do doprecyzujemy.

**Radna J. Radzięda** – Panie prezesie, jak po wczorajszym spotkaniu z ZZO i prezydentem Gusem? Czy są jakieś nowe ustalenia dotyczące oddawania naszych bioodpadów?

**Prezes ZGK J. Świerkowski** – może pan wójt Buliński się wypowie w tym temacie. Nie chciałbym wychodzić przed szefostwo.

**Z-ca wójta M. Buliński** – zaprosiliśmy na spotkanie ZZO i prezydenta Gusa. Prezydent niestety nie mógł dojechać. Zasadniczy problem związany z biokompostownią i z przyjmowaniem bioodpadów polega na tym, że jest kwestia przepustowości. Ona jeszcze cały czas nie jest formalnie zwiększona. Wczoraj nam powiedziano, że zwiększenie zaspokoi przyjmowanie „od biedy” bioodpadów z miasta Poznania. Na dzisiaj nie mamy poczynionych uzgodnień co do przyjmowania naszych bioodpadów. Jest zadeklarowana otwartość ze strony ZZO na podpisanie z nami stosownego porozumienia. Temat jest o tyle ważny, że wiecie Państwo, że GOAP w tej chwili się sypie i poszukiwanie instalacji przez dotychczasowe gminy GOAPu się rozpoczyna wyścigiem.

**Radna J. Radzięda** – skoro zapowiada się problem na rynku bioodpadów, to czy jest możliwość wrócenia do pomysłu budowy gminnej biokompostowni? Poza tym, że zabezpieczy to nasze potrzeby, to być może spółka będzie mogła na tym zarobić.

**Prezes ZGK J. Świerkowski** – w tym roku pozyskałem 2 ha gruntu pod instalację na końcu naszej gminy. Nie chce jeszcze mówić co to będzie za instalacja. Pracujemy nad tym, żeby to była metoda już opracowana i opatentowana. To będzie nowatorski model. Zarząd spółki pracuje nad tym, żeby taką instalację do przetwarzania bioodpadów zbudować. Wiąże się to z wieloma zmianami, np. zmianą planu miejscowego.

**Radny W. Majewski** – jeżeli ZZO chce powiększyć swoją instalację, czy my jako gmina musimy wyrazić opinię? Jeżeli tak, to może powinien pojawić się zapis, że ZZO jest zobowiązane odbierać od nas bioodpady. My wąchamy zapachy przywożone z całej Wielkopolski, a nie możemy korzystać z urządzeń.

**Z-ca wójta M. Buliński** – oczywiście my byśmy chcieli taki zapis wykonać i kiedyś można było takie warunki stawiać. W tej chwili jest UOKiK i pierwsze co by się stało, to podważanie takiego zapisu. Nie ma takiej możliwości. Staramy się o porozumienie między ZZO, a naszą spółką, ale nie możemy tego warunkować. Na tę chwilę mamy wpływ planistyczny i związany z decyzją środowiskową. To są argumenty, które pozwalają nam w tej chwili jakieś rozmowy z miastem prowadzić. To są silne argumenty.

**Radna A. Ankiewicz** - tu nie chodzi o rozbudowę, a o zwiększenie mocy przetwórczej. Należy pamiętać, że biokompostownia nie jest na terenie gminy Suchy Las, a na terenie miasta Poznania. Na szczęście jakiś czas temu nasze stowarzyszenie ekologiczne zostało dopuszczone do postepowania i cały czas jesteśmy w trakcje rozmów prowadzonych z urzędem marszałkowskim i też jesteśmy przez ZZO zapraszani do rozmów. Myślę, że cały czas trzymamy rękę na pulsie. Po zmianie zarządu ZZO uważam, że nasza współpraca wygląda całkiem fajnie. Wreszcie jesteśmy na zasadach partnerstwa, co mieszańcy też odczuwają.

**Radny Z. Hącia** – gdzie zostały zakupione tereny w Chludowie pod ewentualną kompostownię.

**Prezes ZGK J. Świerkowski** – prośba do Państwa: nie mówimy o kompostowni. Mówimy o miejscu dla instalacji do przetwarzania odpadów. Kupiono teren od rolnika, za obecnym PSZOK.

**Radny Z. Hącia** – niech Pan zwróci uwagę, że jeżeli będą problemy zapachowe i te wszystkie wiatry zachodnie przywieją, to prosto na wieś. Chludowo będzie miejscem, gdzie ludziom się będzie gorzej żyło. Z jednej strony świniarnia, a z drugiej kompostownia. Nie wierzę, że będzie to bez problemów dla mieszkańców. Gratuluję Panie prezesie, jest Pan mieszkańcem Chludowa i tak dba Pan o mieszkańców?

**Prezes ZGK J. Świerkowski** – jestem mieszkańcem Chludowa od 64 lat. Wybujałe ego co niektórych i wszyscy widzą wszędzie smród. Pamięta Pan jak za Panem miała powstać przetwórnia? Tam smród niósł się już na zebraniach. To funkcjonuje od dłuższego czasu i czy Pan czuje tam jakieś odory? A czy z oczyszczalni ścieków, która funkcjonuje już 20 lat coś Pan czuje? Technologie są takie, że naprawdę mogą być nieuciążliwe. Proszę nie mówić w Chludowie, że będzie kompostownia. Ma być instalacja do przetwarzania odpadów.

**Radna A. Ankiewicz** – ponieważ długo już dyskutujemy, to proponuję zakończyć obecny temat, a punkt dotyczący opieki nad zwierzętami przenieść na kolejną komisję.

**Przewodniczący M. Bajer** – ale może to krótko będzie trwało. Pan Orczewski mówił, że ten punkt zaprezentuje pan wójt.

**Z-ca wójta M. Buliński** – oczywiście mogę przybliżyć temat i parę zdań powiedzieć o schronisku Skałowo. Potem chciałbym wysłuchać Państwa oczekiwań co do naszego systemu. *Pan wójt odczytał sprawozdanie z działalności schroniska.*

**Radna A. Ankiewicz** – mam prośbę o której mówiłam na poprzedniej komisji. Chodzi mi o zapis dotyczący czipowania, żeby czipować psy które trafiają do schroniska i są odbierane przez właścicieli. Niestety doświadczenie moje pokazuje, że te psy wielokrotnie trafiają do schroniska tylko dlatego, że nie wiadomo kto jest właścicielem. Gdyby było wiadomo, to straż gminna odwiozłaby go do właściciela. Proszę o taki zapis dla związku.

**Z-ca wójta M. Buliński** – oczywiście na zgromadzeniu zasugeruję taki zapis łącznie z tym, żeby właściciel, który zwierzęcia nie przypilnował ponosił koszty tego czipowania.

Ad. 7 – 8.

**Radny Z. Hącia** - czy wniosek o zmianę budżetu dla OSP, który podjęliśmy na poprzedniej komisji już trafił do księgowości? Czy to będzie głosowane na najbliższej sesji? Rozmawiałem z panem Karpowiczem i on tam już ledwo przędzie.

**Radna J. Radzięda** – nie głosowaliśmy tego na poprzedniej sesji, ponieważ wniosek trafił za późno do pani skarbnik. Będziemy to głosować na sesji majowej w zbiorczych poprawkach do budżetu.

**Radny Z. Hącia** – na ul. Golęczewskiej w kierunku do Dino po deszczu stoją olbrzymie kałuże. Należałoby to uregulować, bo idąc chodnikiem można dostać porządny prysznic. Jest przy ośrodku zdrowia olbrzymi krzew zasłaniający wyjście z ośrodka i należy go przyciąć. Nie widać samochodów nadjeżdżających od strony ul. Obornickiej.

**Z-ca wójta M. Buliński** – sprawdzę kwestię odprowadzania wody na tamtym odcinku oraz sprawę krzewu.

Ad. 9.

Na tym posiedzenie zakończono.

Protokółowała: Przewodniczący:

Justyna Krawczyk Marian Bajer